

ba 2084918p

WYDAÑNIE „BIEŁARUSA“

№ 6.

Piotra Prosty.

Na szto Biełarusam
hazety?



Cena 3 kap.

Wilnia,
Drukaruia „Znicz“, S-to Jańska 19.
1914 h.

Redakcija

„BIEŁARUSA“

sulić knižki:

- 1) Kolki słou ab pakucie.
Cena 3 kap.
- 2) Karotki Katachizm.
Cena 5 kap.
- 3) Karotkaja Historyja Świataia.
Cena 15 kap.
- 4) Andrej Baboła.
Cena 5 kap.
- 5) Alkohol (ab harełcy)
Cena 2 kap.
- 6) Rady dla matak (ab hadawañni
dziaciej).
Cena 3 kap.
- 7) Z rodnaho zahonu (wierszy)
Cena 5 kap.
- 8) Pczalina... (ab pczalarcy).
Cena 30 kap.
- 9) Karotkaje tłumaczeñnie abrađau
katalickaho Kaściola.
Cena 10 kap.
- 10) Na szto Bielarusam hazety?
Cena 3 kap.

Praz redakciju možna dastawać usie
bielaruskija knižki.

Na szto Biełarusam hazety?

I.

Pisać ab znaczeńni, jakoje majuć dla Biełaruskaho Narodu biełaruskija hazety i czasapisi, heta ũ naszych warunkach toje samaje, szto pisać naahul ab narodnaj prašwiecie i narodnym wychawańni. Pa druhich krajoch, dzie pobacz z hazetaj staić da rasparadžeńnia mnoha druhich sposabaŭ pasyreńnia ũ narodzie ašwiety, — szkoły, knihi, publicznyja lekcii i t. d., hazeta mo' i nie majeć takoj wialikaj wahi; ale ũ nas značeńnie hazety ahramadnaje. Jana musić zamianić saboj i szkoły, i narodnyja lekcii, i knihi i ũsio. szto służyć prašwiecie. Tym samym redaktary hazet i ich supracaŭniki stanowiacca praŭdziwymi i jadynymi wuczycielami swajho narodu, a hazeta praŭdziwaj szkołaj i jadynym prawadnikom u narod kultury i prašwiety.

Woś i wychodzić, szto ũ nas ciapier pytańnie: pa szto nam hazeta? susim raŭnasilna stała pytańniu: pa szto nam prašwieta?

Na hetym punkcie musim krychu daŭżej zatrymacca, bo wializarnyja masy biełaruskaho narodu dahetul jaszczе nie zrazumieli, jak waźna dla narodu prašwieta.

* * *

Na szto nam prašwjeta? — Dziŭnoje pytaŭnie? Z roŭnym prawam mohby chto spytać: na szto rašlinie ziamielnyja soki; na szto ŷywiolate poszar; na szto czaławieku chleb i adzieŷyna, a ŷsiamu stwareŭniu słońca i pawietre. — Usie hety pytaŭni wydajucca nam tak śmiesznyimi, szto na ich nawet i atkazu dawać nie warta! Na szto? Wiedama: biez strawy, słońca i pawietra nihto i nishto ni razwiwacca, ni duŷeć, ani nawet doŭha ŷyć nia moŷel! Heta — jasna i dla ŷsich zrazumiela. — Ale na szto-ŷ hazeta? Na toje samoje, na szto stwareŭniu strawa, słońca i pawietra, atkaŷem tamu, chto jaszczehetaho nia wiedaje!

Czaławiek aprocz cieła maje jaszczehetahu duŷu z jaje nieadłucznyimi ŷłasnaściami: rozumam i wolnaj wolaj. Jak cieła czaławieka nia moŷe abyjścisia biez zdarowaho i sytnaho kormu, tak i duŷa jahonaja patrabuje dla siabie adpawiednaj strawy; jak cieła czaławieka zamirajeć biaz świetu i świeŷzaho pawietra, tak i jahonaja duŷa, — lepsz skazać jahony rozum i wola, nia doŭha praŷywie ŷ ciemnacie i tuchłaj atmasfery. I jak ab ciełe czaławiek musić staracca, kab jaho ŷtrymać pry ŷyćci, — tak sama, i jaszczehetahu bolsz, musić jon rupicca ab razumnaj duŷy swajej i prydbać usio, szto patreba dla jaje prawilnahorazwićcia i zdarowaho bytawañnia. — Woś da hetaj aposznij mety wiadzie adna tolki prašwjeta, a prašwjeta idzie ŷ narod praz drukawanaje słowa i (jak uŷo hawaryłasia) za ŷsio najpiersz — praz dobraju hazetu.

Dobraja hazeta—heta lustra, ů katorym adbiwajecca ůsio, szto dziejecca na ůwiecie,— ů baćkaůszczynie i pa czuůzych krajoch. Hazeta apisawaje ůůcio swajho narodu, ůůcio susiedziaů i czuůzych, dalokich plamion; pakazwaje dobryja i blahija starony hetaho ůůcia; zraůniwajeć swajo s czuůzym, kab tym lahczej zaachwocić hramadzian da naůladawaůnia dobrabo i karystnaho i adwiaůci ich ad blahoha i szkodnaho; ůłowam, hazeta wuczyc, jak treba ůůć.

Hazety znajomiać roznyja narody, zhlādůzywajuć niaroůnaůci ich charakteraů, budziać i ůtrywaliwajuć miů imi supolnuju pryjaůů i sprawiedliwyja adnosiny. Dziakujuczy hazetam my ůioůnia wiedajem ab druhich narodach czuć nia stolki, skolki ab samich sabie, a tym samym moůem sudzić ich razumniej i sprawiedliwiej, dy i my sami pakazwajemsia czuůzym nie ů takim dziwacznym ůwiecie, ů jakim nas spiersza widzieli.

Hazety stalisia dla ůzrostůych jakby pradaůůůeniem szkolnaj nawuki; szkoła wuczyla ich taho, szto ůůo bylo i prajszlo, — hazety wuczac taho, szto ciapier dziejecca i dajuć im moůnaůć hlanuć patrochi ů buduczynu, razhadać jaje i acanić.

Mała taho: hazeta, katoraja dobra zrazumiela swaju pawinnaůć, maje jaszczje bolszaje znaczeůnie dla narodu. Redaktar i jaho supracaůniki—heta zastupniki narodu. Jany wyjszli z narodu, ůzraůli na jahonym chlebie, zůylisia z im i paznali jaho, dla hetaho mohuć jany i pawinny praůdziwa apisawać u swajej hazecie ůsie patreby i sprawiedliwyja ůadaůnia narodu, a tym samym znajomić

szyrejszyja kruhi hramadzianstwa i wyszejszyja sfery sa swaim narodam i damahacca palepszeńnia jahonaj doli. Heta ich wialiki abawiazak. Ad taho, jak jany jaho zrozumiejuć i wypaŕniać, zależyć wielmi innoha. Pawodłuh ich hołasu rychtujucca czasta narodnyja predstaŭniki, palitycznyja partyi i sam ũrad.

Praz hazety paznaje narod, jak ab im dumajuć tyja, szto im kirujuć i czaho jon maje ad ich spadziejewacca; jakoje stanowiszczezania ũrad da jaho patrebaŭ i jakija maje adnosna jaho plany. Szto heta wielmi waźna dla ũsiakaho narodu, a nadusio dla taho, katory tolki szto paczynaje żyć palitycznym żyćciom, — zdajecca, nia treba tłumaczyć.

* * *

I dla haspadarki majeć hazeta ahramadnaje znaczeńnie. — Wiaskowy czaławiek z hazety dawiedajecca, jak treba wiaści chatniuju haspadarku,—hety najtrywalejszy fundament koźnaho hramadzianstwa; jak palepszyć promysły i ramiosły; jak pawialiczyć zarabotki; jak dawiasci da paradku emihraciju i inszyja nabaleŭszyja i nieadłoźnyja sprawy. Miastowamu życharu hazeta daje praktycznyja rady, jak razwiwać handal, — hetu waźnuju padporu narodnaho bahaćcia; jak pracawać na fabrykach i zawodach; jak raić sabie ũ biadzie, kali niedachwat zarabotkaŭ i t. d.

Aprocz taho dobraja hazeta wuczyć, jak należyć ścierahczy zdaroŭja i szto treba rabić

u raptoŭnaj chwarobie; jak abchodzicca z dziećmi, jak ich hadawć na dobrych i karysnych hramadzian.

U hazecie każycca i ab tym, jakija karyści dajuć hramadzianstwu chaŭrusy i supolki, ci to haspadarskija, ci praświetnyja ci handlowyja; jak da ich uziacca i jak ich narychtawać, kab nie paddacca roznym aszukancam i tym, szto na czużoj ziamli, siarod ciomnych ludcoŭ, szukajuć dla siebie lohkej nażywy.

I ci mała tam nojdiesz karysnaho i dobraho, dy razumnaho, szto tabie woczy adczynić, świet Boży pakaże i razwidnić twój pahład na żyćcio na prawy twaje i abawiazki.

* * *

Hazety i czasopisi addajuć wialikuju pryśluhu narodnamu piśmienstwu i sztuce.— Hety punkt asobna ważny dla nas Bielarusoŭ. Czuć nia ũsie twory naszych nawiejszych pieśniaroŭ, pakul wyjduć u świet addzielnyimi kniżkami, pierajchodziać praz naszymy hazety; szmat z ich, asabliwa mienszyja twory (czasam praŭdziwyja perły pismienstwa), tak i zastajuca ũ hazetach i nie drukujucca addzielna. A ich paznać treba, bo jany czasam bywajuć wielmi pieknyja i budziać dobryja dumki i nacionalnaje paczućcie; ich paznać treba i dla taho, kab prakanacca nawoczna, szto i ũ naszymy bielaruskaj mowie można pisać chorasza i razumna, tak jak i ũ inszych mowach. Kala hazet hrupujucca naszymy lepszyja ludzi, katoryja addajuć ũsie swaje siły, kab pamahezy bratom skinuć z

siabie ciazkija puty ciamnaty i palepszyc ich
dolu. Jany nie szkadujuć hroszy i trudnoŭ,
kab adczynić woczy ciomnamu bratu - siela-
ninu i pakazać jamu jahonuju siłu, hodnaś
i praznaczeńnie i nawuczyć jaho pakachać
swajo rodnaje. Užo dla adnaho hetaho, praz
paszanu dla ich szlachetnych zachodaŭ, tre-
ba byłob bolsz interesawacca swajej hazetaj
i pamahać da jaje razwićcia.

* * *

Asabliwa wiaskowamu czaławieku pa-
trebna hazeta. Toj, szto doŭha żywie ũ ho-
radzie, lahczej sabie może paraić i biez ha-
zety (choć i jamu jana kanieczna potrebna),
bo jon chutcej zojdziecca, z razumnymi,
świetłymi ludźmi, chutcej natkniecca na ja-
kuju kniżku, bolsz czaho ũwidzić i paczuje.
A nasz biedny sielanin, szto wiek wieczny
żywie ũ rodnaj swajoj wioscy i apocz su-
siedzkaho miasteczka, mała czym bolszaho za
jahonuju wiosku, nidzie nia byŭ i niczoha
nia widzieŭ, jak toj sabie daś radu biez ha-
zety?... I radby czaho nowaho dawiedacca ci
ab haspadarce, ci ab staczynie ci ab tym,
jak heta ludzi żywuć pa czużych krajoch, dy
nima atkul, bo dla jaho ũwieś świet -- jak
doszkami zabity. Dyk szto-ż dziŭnaho, szto
rozum jaho nie raźwiwajecca a irżawieje na-
prasna i kruhazor jahony zwużywajecca, ja-
honaja wola słabiejeć, a ad hetaho wiedama
i haspadarka ciarpić, dy i hora ũ chacie pa-
wialiczywajecca. Heta jaszczepaŭbiady, ka-
li tak konczycca, a to może stacca, szto cza-
ławiek kab uniaści choć jakuju koleczy raz-

maitać u swajo szeraje żyćcio, kidajecca na harełku, ci karty, paczynaje prahulwać toje, szto sabraŭ, razlanuicca, razbeścicca, dy i prapadaje za nisztu.

Susim inaksz wiadziecca ũ tych narodaŭ, szto ũžo majuć wysokuju kulturu i wialikuju praświetu. Hazeta im tak patrebna, jak sztodzienny chleb. Czym narod światlejszy, tym bolsz majeć jon kniżak i hazet: jon biaz ich abyścisia nia może. I na adwarot: czym bolsz u jakim krai hazet, i kniżak, tym narod toj rozumniejszy i bahaciejszy.

Woźmiem dla prykładu Szwajcaryju. Malusienka jana, życharoŭ u joj tolki 3.525 tyśiacz (bolsz jak u dwa razy miensz czym Bielarusiaŭ), a roznych hazet i czasapisaŭ maje jana bolsz jak 1.200, katoryja ahułam naliczywajuć 715 — 725 tys. padpiszczykaŭ. — U Belhiji na 7.319. 000 życharoŭ prychodzicca 1.900 haz. i czasap. i 650.000 padpiszczykaŭ. — U Niamiezczynie ũžo ũ 1905 h. na 60 miljonaŭ życharoŭ prypadała bolsz jak 10.000 usielakich drukawanych pismaŭ, katoryja razsyłali praz pocztu ahułam u 8.399.989 ekzemplarach i z hetych 163.000 ekzempl. iszło za hranicu, ale za toje prychadziła z zahranicy 42.201 ekzempl. tak, szto ũ Niamiezczynie astawałasja 8,279,190 ekz. (tolki praz pocztu). (Pawodłuh Tony Kellen: „Zeitungswesen“).

Woś i dziwisia ciapier, szto Niemcy tak bahatyja i rozumnyja, szto nia tolki ũ siabie doma ale nawat i ũ nas rej wodziać! U małoj Halandyi wydawałasja ũ 1898 h. 931 haz. i żurnałaŭ. A na szto ũžo mały Luksemburh, hdzie ũsiaho tolki 250 tyśiacz życharoŭ

(hetaż cełaja państwa nia bolszaje ad Wilni!), a i toj maje kruhłym czysłom 70 roznych pismaŭ.

A nasza Bielaruś, hdzie żywie z hakam 8 miljonaŭ czaławiek, dahetul jak nijak raz-żyłasia ũsiaho tolki na 2 tydniowyja hazetki dy na 2—3 miesiaczniki!..

Nie, ũžo dosi hetych liczbaŭ, dosi! Jany słužać najciażelszym abwinawaczywajuczym aktam, jaki ũwieś świet hatoŭ wydać na nas! Jak hłanisz na ich, na hety strasznyja liczby, dyk aź strach robicca padumać, szto z nami budzie, kali tak dalej pojdzie, i aź wieryć nia chcecca, szto my żywiom u cywilizowanaj Eŭropie, a nia dzie nibudź siarod murynaŭ, ci ludajedaŭ! Praŭda, henyja państwa mahli swabodna razwiwacca; tam szkołaŭ chapaje na ũsich, dy i bahaciejszyja tam ludzi żywuć;— a ũ nas inakszyja warunki, kudy horszyja i ciażelszyja, i minuŭszczyna naszaja była takaja niewiasioła, — ũsio heta, na biadu, praŭda. Ale i toje praŭda, szto joś i takije narody, katorym żyłosia kaliści nia wielmi lahezej ad naszaho. Woźmiem choćby Czechaŭ. Kaliści i jany byli zahnanyja i zapużanyja, biednyja i ciomnyja ich nihto nia pytaŭ ab ich patrebach, z imi nihto nia liczyŭsia i nihto ich nie bajaŭsia; ich cisnuli susiedzi, za ũsich bolsz Niemcy, tak, szto zdawałasia i nadziei nijakoj nia było na lepszaju buduczynu. Ale hładzi: jany zrazumieli, szto treba raz ũreście pałażyć kaniéc usim hetym prydzirkam i kryŭdam, szto treba stać na swaje nohi; zrazumieli i toje, szto heta im tolki tady ũdasca, kali ũwieś narod paświatleje, dy pabahacieje. Ja-

ny paczali zakładywać hazety, pisać knihi pa swojmu, aświeczać narod, budzić jaho samapaczućcie i paszanu dla ũsiaho rodnaho, nad usio dla rodnaj mowy i zwyczajoŭ, i woś sionia jany ũžo dużyja i nia ũstupiać ni ũ czym susiedziam, a ich kultura, asabliwa ziamielnaja, i bahaćcie razwinułasias na sławu ũsiamu sławianstwu. Toje samoje treba skazać i ab Sławienkach i Charwatach; zmienia ich, a pahladzi, skolki ũ ich szkołaŭ, skolki knih i hazet i jakoje bahaćcie!

A my,— ciż nie takija samyja ludzi? Ci nam Boh nie daŭ rozumu i siły? Ciż my nie majem takoho samoha prawa da świetu i doli? Treba tolki zachacieć, dy družna ũziacca za dzieła, — tady i my dakażem toje samoje, szto i druhija.

Ale skaże chto: Baćki naszymy ab hazetach i nia czuli, a dobra żyli; dyk i my biaz ich abojdziemsia! — Aż śmieszna słuhać! Mała ab czym baćki naszymy nia czuli! Daŭniej i czyhunak i parachodaŭ nia było, i ludzi abchadzilisia; a paprabuj sióńnia abyjścisia! U letku ty abchodziszsia biez każucha, a paprabuj abyjścisia biez jaho zimoj! — Daŭniej miensz było hazet, bo i patrebaŭ u ludziej było miensz, dy i miensz, roznilisia miż saboj narody swaimi kulturami i bahaćciem. A ciapier uzrašli patreby, kultury narodaŭ stalisia wielmi roznymi, adny narody stali bahacieć, druhija astalisia tak, jak byli spiersza abo i biadnieć paczali. Woś dla taho, kab adzin narod nie astawaŭsia ũzadzie druhich, pawinien jon wiedać, jak druhija żywuć, razwiwajuca, dy bahaciejuć. A hetaho on najlahczej dawiedajecca z hazet.

A mo skážeš, szto ty biedny i niema-
jesz czym placić za hazetu. — I hety zakid
niczoha nie warty. Hazeta kasztuje sašsim
mała; niema takoha czaławieka, katoryby nie
sabrau u hod rubla—druhoha, žywuczy ewia-
roza i nia wykidajuczy hroszy na szto bla-
hoje. A ci padumau ty ab tym, szto hroszy
twaje wiernucca da ciabie z procentam, kali
ty pašwiatlejesz, dy nawuczyszsia rozumniej
i lepsz wiašci swaju haspadarku“. Nie, hro-
szy naszlisiab u kožnaho, kab tolki była a-
chwota, dy dobraja wola. A kali ty adzin
nia mozesz adważycca na hazetu, dyk paszu-
kaj druhich, rastałkuj im jakija karyšci daje
dobraja hazeta, złažyciesia pa kolki kapiejak,
dy i wypiszcie hazetu hramadoj. Heta jasz-
cze až lepi: czytajuczy supolna lepi zrazu-
miejecie ab czym idzieć hutarka ũ hazecie, a
kali szto adnamu budzieć niejasna, druhi mo
lepi ũciamieć i zmiarkujeć, i adzin druhomu
budzieć dadawać achwoty.

Nie, niczoha nie warty hety i padobny-
ja hetym zakidy! Treba być ślapym, kab nia
widzieć, jakija karyšci dajuć narodu dobryja
hazety; treba być nierazumnym, kab szkada-
wać na ich hroszy ci czasu. Užo adno toje,
szto hazet na świecie szmat (sztodziennych
bolsz jak 45.000), i szto ũšciaž nowyja i no-
wyja prybywajuć, musić nas prakanać ab
ich znaczeñni. -- Jaki wyhlad pryniaũby
świat, kab z jaho za adnym zamacham szez-
lib ũsie hazety?! My nia mozem sabie nawit
pyrdumać szezśliwaj kultury biez hazet i
czasapisiaũ!

Z usiaho skazanaho jasna widać, szto
hazeta służyć ciapier adnym z najważniej-

szych faktaroŭ kulturnaho žyćcia narodu. U palitycy, piśmienstwie, sztuce, nawuce, u haspadarstwie i handlu, — ũsiudy hazeta stała patrebna i nizamianima. Niwodnaja dumka nia zmože siońnia razwicca, jak patreba, pracisnucca ũ świet i znajści ũ ludziej adhałosak, kali śpiersza nie piarojdzieć praz hazety.

II.

Ale nia koźnaja hazeta tak karysna dla narodu. Haworuczy wyżej ab wialikim znaczeńni hazet dla hramadzianstwa, my pastajanna mieli ũ myśli *dobruju* hazetu, — takuju, katoraja dobra zrazumieła swaje abawiazki i stała na wyźynie swajej pawinnaści. Na biadu nia ũsie hazety i czasapisi dobryja; mnoha jość na świecie i takich, katoryja bolsz szkodziać, czym karyści prynosiać. Adhetul widać, szto koźny czaławiek musić być wielmi aściaroźnym u wybary hazetaŭ, asabliwa takich, katoryja jon chce czytać pastajanna sam i dawać druhim da czytańnia. Ale jakže-ż raspaznać dobryja hazety ad bła-hich? Heta nia duža ciazka, treba tolki krychu dobrej woli, dy zdarowaho haspadarskaho rozumu.

Nia budziem kazać ab takich czasapisach, katoryja jaŭna wystupajuć proci Wiery i dobrych abyczajaŭ, katoryja jaŭna szyruć pahardu da relihii, dy raspustu; koźny dobry chryścijanin sam heta adrazu ũbaczyć i ũ ruki nia woźmie hetaho paskustwa, dy i dru-

hich praściraže ad hetaj — atruty dla dušy.

Ale bywajuć i takija hazety, szto jaŭna nie abražajuć chryścijanskich uczućioŭ swaich czytaroŭ, ale patajemna padkopywajuć u czaławieku ũsie űwiatyja cnoty i zdarowyja zasady. Jany űsio tolki ab ziamli jamu hutarku wiaduć, ab jaho cialesnych patrebach, jak bytcam czaławiek byŭ tolki dla ziamli stworany i nia mieŭ nijakich wyžejszych met. Takija hazety czasta-husta nadta szkodny majuć űpłyŭ na duszu czaławieka, i dzieła hetaho samaho nie možna im wieryć i treba saűsim ich nie brać u ruki. Tyja, szto ich wydajuć, czasta majuć inszuju metu, nie praŭdziwaje dabro swajho narodu. Jany abalamuczawajuć prostych, lohkawiernych czytaroŭ swaich, zwodziać ich abicankami raju na ziamli, prywuczawajuć dumać i rupicca ab ciele, a zabywacca zusim ab Bohu i ab duszy swajej nieűmiarotnaj. — Usie my niraz czuli ewanhelicznaje apawieđańnie ab waŭku, katory, kab nia być paznanym ad pastucha i tym lahezej spustawać aűczarnik, nadziewaje na siabie aűczynku. Woű hetak robiać i ludzi, katoryja szyrać hetkija zdradliwyja hazety: jany űbirajucca ű bliskuczuju adzieŭu pieknych abicanak i prostyja ludzi im wieruć, adczyniajuć im naűcieŭ dŭwiery swajej duszy, zdajecca — űsio dobra, — a hładzi! i niespaściražeszsia, jak tabie stolki szkody narobiać, szto i paprawić trudna!

I dla adradžeńnia narodu takija hazety nia mnoha pamohuć, bo paczynać wialikuju sprawu adradžeńnia biaz Boha., heta toje samoje, szto budawać dom na piasku, biaz try-

wałych fundamentaŭ i padpor. — Nasz narod dahetul zaŭsiody byŭ relihijny, nie wyrekaŭsia nikoli swajej Wiery, nie raz kroŭ swaju za jeje praliwaŭ, — za toje jon-datrywaŭ aŭ dahetul, i nijakija bury jaho nie zmahli. Kali jon i nadali astaniecca wiernym Bohu i Kaściołu i Wieru światuju budzie szanawać jak swoj najwialikszы skarb, — Boh jaho peŭnia nie pakinie i pamoŭe adwajewać sabie lepszuju dolu!

Bielaruski Narodzie! Scieraŭy swajej Wiery i swajho sumleńnia!

I takich hazet nielha nam czytać i mieć sztokolwiek z imi supolnaho, katoryja śmiajucca z mowy naszaj i naszaj ziamli, katoryja nijakaj ni majuć paszany dla naszaj hramadzianskaj pracy, starajucca jaje aśmiaszyć i zniweczyć; katoryja dziaciej Biełaruskaj Ziamli, zamiest taho, kab zachwocić i pawuczyć, jak uziacca da ahulnaj raboty, starajucca tolki zapuŭać urojannymi strachami i roznymi abiecankami pieraciahiwajuć na swaju staranu; katoryja siejuć ziernia niazhody miŭ synami adnej Matki — Biełarusi, kab ich aśłabić i zwiaści z darohi wialikich abawiazkaŭ słuŭeńnia Baćkaŭszczynie i bratom. — Szczyryja pryjacieli naszaho narodu tak piśać nia buduć, — heta rabota worahaŭ naszych, a z imi, najlepší i nie zychodzicca.

Dahetul była hutarka ab tym, czaho nam czytać nielha, ciapier słoŭca ab tym, szto treba czytać i jakoje czytańnie nas najlepiej aświecić, pawuczyć i pamoŭe nam.

Woś zaŭsio najpiersz treba czytać swaju hezetu, wydawanuju ŭ rodnaj zrozumiełaj mowie, dzie apiswajecca rodny kraj i na-

sze rodnaje żyćcio. Z jaje najlahczej dawiedajemsia, chto my takija i jakoje nasze praznaczeńnie, szto my Źžo majem i czaho nam jaszczе niedachwat, szto Źžo зробlena i szto jaszczе rabić astajecca. Takuju hazetu nia tolki wypisawać i czytać my pawinny, ale musim my jaje szyryć siarod swaich susiedziaŹ i zaachwocić ich, kab i jany jaje czytali i wypisawali. A tak sama treba i samomu ad času da czasu pastaracca szto koleczy dobraho i cikaŹnaho napisać u jaje,—tak, pa prostu, jak z susiedam hukajesz, jak rozum i sumleńnie dychtujuć... Pużacca tut nieczaho, nieczaho i stydacca swajej ciemnaty i niaŹmiectwa: Źsiakaja dobraja wiestka, choć z najdalokszaho kutka, ućcieszyć Źwieś kraj i dadać achwoty i nadziei druhim. Małaja, zdajecca, recz, — a hladzi: i prysłużyŹsia wialikaj sprawie!..

Z rodnaj hazety zaczarpniesz dla siabie najzdarawiejszuju strawu. Czuzajaja hazeta, choć i najlepszaja, choć i nie niepryjaznaja dla nas, usioż taki nie swaja. I jak zboża ci trawina jakaja najlępsz wyrastaje na swaim hruncie, a na czużynie wianie i sochnie, tak i samapaczućcio narodu, asabliwa pakul jano jaszczе maładoje, dy nie nadta zahartawanaje, tolki tady budzie Źzmacniacca i raści, kali jano z rodnaj niwy dastajeć soki i Źsio patrebnaje dla prawilnaho razwićcia.

Heta nie znaczyć, szto czużoj hazety Bielarusu i Ź ruki Źziać nielha, — nie! Kali jana dobraja i majesz dosi hroszy, — czytaj i czużuju. Ale Źsioż taki pierszynstwo treba swajej addawać.

* * *

Woś my i dajszli da kanca naszaj karotkaj hutarki, moj bratok darahi! Ty Źo zrazumieŹ, jak wielmi patrebna nam praświe-ta; zrazumieŹ, nadziejusia, i toje, szto najlah-czej praświetu zdabudziesz, kali nia budziesz czuracca dobrej hazety i dobrych kniŹak, wydawanych u twajej rodnaj biełaruskaj mowie i prytaŹawanych da patrebaŹ i twaj-ho Źyćcia. — Jany tabie buduć wielmi pa-mocnymi i Ź haspadarce i Źsiudy, dzie tre-ba rozumu i światlejšzaho pahladu na reczy. A dzie-Ź hetaho ciapier nia treba?! Nam haze-ta i da taho patrebna, kab z nas susiedzi na-szyja, — inszyja narody, — nia Ździekawali-sia i nie śmiejalisia; kab i my stalisia tak, jak usie narody na świecie — światlejšzymi i ra-zumniejšzymi.

Ale mała tolki Źsio heta zrazumieć, — treba na dziele pakazać, szto ty i ŹzapraŹdu dbajesz ab palapszeŹni swajej doli i ab lep-szaj buduczynie swajho narodu. Dla hetaho nielha tabie kazać: Źsio heta praŹda, ale mnie da jaje nima nijakaho dzieła; nichaj sabie druhija hazety wypisawajuć i czytajuć, a ja i tak abyjduŹsia. Nie! Wypiszy hazetu i ty, — ci adzin ci chaŹrusam, — i czytaj uwaŹna, a Źwidzisz i prakanajeszŹsia sam, skolki karyŹci jana tabie Ź chatu Źniasie!

DajŹe BoŹe, kab skarej adczynilisia wo-czy naszamu Biėlarusu i kab jon skarej zra-zumieŹ, czaho jamu najbolsz i zaŹsio pilniej patreba!

Для тых, што ня умеюць чытаць
лацінскімі літэрамі.

V, v = В, в.
C, c = Ц, ц.
Ć, ć = Ць, ць.
Cz, cz = Ч, ч.
D, d = Д, д.
E, e = Э, э.
F, f = Ф, ф.
G, g = Г, г.
J, j = Й, й.
L, l = Ль, ль.
Ł, ł = Л, л.
M, m = М, м.
N, n = Н, н.

Ń, ń = Нь, нь.
P, p = П, п.
R, r = Р, р.
S, s = С, с.
Ś, ś = Сь, сь.
Sz, sz = Ш, ш.
T, t = Т, т.
U, u = У, у.
W, w = В, в.
Y, y = Ы, ы.
Z, z = З, з.
Ż, ż = Ж, ж.
Ź, ź = Зь, зь.

Н, н чыт. сярэдня між Г і Х.

Ў, у „ „ „ У, у і В, в.

Другія літэры чытаюцца так, як і у ра-
сейскім.

U MINSKU, ALEKSANDRAUSKAJA WULI-
LICA № 25 WYCHODZIĆ AD PA-
CZATKU 1914 HODU.

ЛУЧЫНКА

literaturna nawukowy miesiacznik
Bielaruskaj moładzi.

Wychodzić kala 15-ho dnia koźnaho miesia-
ca kniżkami ad 32 da 48 stranic u koźnaj.

Kasztujeć na hod 2 rubli, na 6 mies — 1 r.,
na 3 mies—50 k. asobnaja kniżka — 15 k.,
s pierasyłkaj — 17 kap.

DRUKUJECCA RUSKIMI LITERAMI.

U TYM-ŻE SAMYM MIEJSCY WYCHODZIĆ
BIEŁARUSKI MIESIACZNIK

„САХА“

katory maje metu wuczyć bielarusa, jak
majuć wiści swaju haspadarku, kab mieć
z jaje jak najbolszuju karyść. „САХА“ na
wystauce nasiennia u 1913 hadu u Wilni
dastala nahradu siarebrany medal
za dobryja staćci ab nasienniach. „САХА“
wychodzić užo 3-ci hod i maje wialikuju
pawahu miż bielaruskim sielanstwam. „СА-
ХА“ kasztujeć na hod tolki 1 rub. 20 kap.
Chto chce paznać „САХУ“ nichaj padaść
swoj adres, dyk dastanie adzin-dwa numery
„САХІ“ na probu darma.

Redaktar-Wydawiec A. Ułasau.

10k



0000000276972 1

AD PACZATKU 1913 HODU
WYCHODZIĆ U WILNI
TYDNIOWAJA
KATALICKAJA HAZETA
„BIEŁARUS“

niasie jana szto tydzień wiaskowamu
bielarusu-kataliku ũ jaho rodnaj mo-
wie żywoje katalickaje

SŁOWY PARADY,
PACIECHI,
AŚWIETY,

Kasztuje na hod 1 r. 50 k.
na 6 miesiacau 80 kap.

Addzielny Nr. 3 kap.

Chto chce zaznajomicca z ha-
zetaj „BIEŁARUS“ — chaj pa-
daść swoj adres, dyk Redakcija
paszle jamu na probu adzin-
dwa numery hazety — d a r m a.

Adres Redakcii i kantory:

WILNIA, WILENSKAJA WULICA 18—6.